

Agnieszka Teterycz-Puzio

"Kazimierz Odnowiciel. Polska w okresie upadku i odbudowy", Klaudia Dróżdź, Wodzisław Śląski 2009 : [recenzja]

Słupskie Studia Historyczne 16, 245-249

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Klaudia Dróżdż, *Kazimierz Odnowiciel. Polska w okresie upadku i odbudowy*, Wydawnictwo Templum, Wodzisław Śląski 2009, ss. 164

Kolejnym opracowaniem, poświęconym w ostatnich latach władcy z dynastii Piastów, jest monografia podejmująca próbę przedstawienia życia i działalności Kazimierza Odnowiciela. Praca ma przejrzystą konstrukcję. Składa się z czterech rozdziałów. Pierwszy przedstawia Polskę w czasach dzieciństwa Kazimierza: w schyłkowym okresie rządów Bolesława Chrobrego i w okresie panowania Mieszka II, choć znajdujemy tam odwołania do czasów Mieszka I. W rozdziale drugim zaprezentowano wydarzenia związane z kryzysem lat trzydziestych XI w. Rozdział trzeci poświęcony został procesowi zjednoczenia kraju. W rozdziale czwartym Autorka prezentuje etapy odbudowy kraju. K. Dróżdż zwraca uwagę także na organizację państwa Bolesława Chrobrego. Akcentuje integracyjną rolę wojen w tym okresie, zwłaszcza dla relacji wojów z księciem. Autorka wprawdzie sygnalizuje genezę kryzysu w czasach Bolesława Chrobrego, jednak brakuje szerszych rozważań dotyczących jego ewentualnych symptomów.

K. Dróżdż nie wspomniała, że data urodzenia księcia Kazimierza (25 VII 1016) jest pierwszą podaną datą dzienną w rocznikach polskich. Jej zdaniem prawdopodobnie Kazimierz wraz z rodzicami przebywał w Krakowie. Autorka dementuje stwierdzenia o oddaniu Kazimierza do klasztoru jako mnicha. Według K. Dróżdż przebywał on w klasztorze, bo tylko tam mógł uzyskać wykształcenie godne następcy tronu. Rzeczywiście sąd Autorki wydaje się być bardzo prawdopodobny, ponieważ zmiana sposobu kształcenia władcy następuje dopiero na przełomie XI/XII w., kiedy kładzie się większy nacisk na kształcenie rycerskie. W Europie Środkowej i Wschodniej w XI w. model kształcenia synów królewskich i książęcych uwzględniał znajomość pisma, a także zagadnień religijnych. „Uczeni” władcy tego okresu to królowie węgierscy: Stefan Święty, Koloman I, książę czeski Waclaw I, z władców ruskich – Włodzimierz Wielki, Jarosław Mądry, Włodzimierz Monomach, w Polsce Mieszko II i jego córka Gertruda¹. Zatem na tym tle kształcenie Kazimierza nie wydaje się wyjątkowe, zaś pobyt w klasztorze mógł rzeczywiście stanowić etap w nauce. Według Autorki przypuszczalnie był to klasztor w Krakowie, czego

¹ J. Dowiat, *Kształcenie umysłowe synów książęcych i możnowładczych w Polsce i niektórych krajach sąsiednich w X-XII w.*, [w:] *Polska w świecie. Szkice z dziejów kultury polskiej*, red. J. Dowiat i in., Warszawa 1972, s. 80-86.

nie można wykluczyć, choć argument, że oddanie do klasztoru za granicą odbiłoby się większym echem, jest mało przekonujący, jeśli zachowały się tylko szczątkowe źródła.

K. Dróżdź dużo uwagi poświęca rozważeniu społecznych przyczyn załamania się monarchii. Bolesław Chrobry rządził absolutnie, sprzyjały mu czas wojny i możliwość skierowania energii możnych na zdobywanie oraz więź emocjonalną z drużyną. Członkowie drużyny chcieli jednak zwiększenia swojego znaczenia ekonomicznego i ograniczenia obowiązków względem władcy. Autorka podkreśla rolę religii – mimo oporów z jej wprowadzeniem – jako czynnika spajającego i wzmacniającego, wieńczącego politykę integracji. K. Dróżdź zauważa, że zarówno drużyna, jak i chłopci stali się zagrożeniem dla monarchii, i wymienia wprowadzane powinności, prace fortyfikacyjne, daniny, które przyczyniały się do rosnącego niezadowolenia. Można zatem wypróbować na Mieszku nową formę nacisku na władcę. Jak zauważa K. Dróżdź, Kazimierz w momencie objęcia władzy miał utrudnioną sytuację, bo autorytet władcy po wydarzeniach w czasach rządów jego ojca był podłamany, zaś możnowładcy liczyli, że pokierują młodym księciem. Zdaniem Autorki sukcesy Mieszka II na początku panowania sugerują, że władca dałby sobie radę z najeźdźcami – Konradem II i księciem ruskim Jarosławem, gdyby nie wystąpili przeciwko niemu bracia Bezprym i Otton, współdziałający z cesarzem i księciem ruskim. Zauważa również, że nie da się rozstrzygnąć, kto wywiózł insygnia (Rycheza czy Bezprym), jednak jej zdaniem Rycheza, żona Mieszka II, nie współdziałała z Bezprymem. Po śmierci Bezpryma cesarz podzielił kraj na trzy części. W opinii K. Dróżdź Mieszkowi II przypadła Małopolska i Mazowsze, Otton otrzymał Śląsk, a Thiedryk, stryjeczny brat Mieszka, Wielkopolskę.

Jak pisze Autorka, Kazimierz z matką po jej rozwodzie z Mieszkiem (właściwie po unieważnieniu małżeństwa – jeśli do niego doszło) i opuszczeniu Polski w 1031 r. znalazł się na terenie Niemiec. Jednak rządy w Polsce przejął zaraz po śmierci ojca.

Autorka stara się obalić hipotezę o istnieniu Bolesława Zapomnianego, dowodząc pomyłki kronikarza wielkopolskiego, który z postaci Bezpryma stworzył Bolesława Zapomnianego. Nie zgadza się również z twierdzeniem o bezkrólewiu w Polsce. Stara się pogodzić informacje źródeł odnośnie do wyjazdu Rychezy w 1031 r. (akt fundacyjny klasztoru w Brauweiler) oraz przekaz Galla Anonima, że po śmierci Mieszka pozostał w kraju syn i jego matka. Propozycja K. Dróżdź jest możliwa do przyjęcia, ale jako tylko jeden z wariantów przebiegu wydarzeń. Autorka dochodzi do wniosku, że skoro Anonim tzw. Gall pisze, że Rycheza została z Kazimierzem, choć miał on około 18 lat, zapewne musiała po śmierci Mieszka wrócić, żeby pomóc synowi. Jednak jej zbyt duży wpływ na księcia i szukanie poparcia u cesarza doprowadziło do wygnania Rychezy przez otoczenie Kazimierza.

Trzeba się zgodzić z Autorką, że możnowładztwo, popierając Ottona i Bezpryma, liczyło na osłabienie władzy centralnej. Bezprym jednak prawdopodobnie rozprawił się krwawo z współpracownikami Mieszka oraz duchowieństwem, gdyż dążył do rządów silnej ręki wzorem Bolesława Chrobrego, i dlatego został zabity.

W opinii K. Dróżdź Kazimierz w chwili wybuchu niezadowolenia możnych w 1036 r. nie opuścił od razu kraju, ale udał się do Krakowa. Autorka rozpatruje

przekaz Anonima tzw. Gała o buncie ludowym z perspektywy niespokojnych wystąpień w Polsce z przelomu XI/XII w., czyli okresu, w którym pisał on swoją kronikę. Uważa, że tylko Anonim i *Powieść lat minionych* wspominają o buncie z lat 1037-1038, który uznaje za powstanie społeczno-religijne. Natomiast przekaz rocznika niemieckiego, i może krakowskiego, dotyczący upadku chrześcijaństwa, Autorka odnosi do lat 1031-1032, czasu „srogich rządów” Bezpryma.

Jak słusznie K. Dróżdź zauważa, jedyny wymieniony w źródłach spośród ówczesnych możnych – Mieclaw, nie musiał brać udziału w samym buncie ani być jego przywódcą. Autorka zastanawia się, dlaczego Mieclaw nie przejął władzy w całej Polsce i zadowolili się peryferyjnym Mazowszem. Jak pisze, przypuszczalnie możni go nie popierali, obawiając się powtórki sytuacji z Bezprymem. Mieclaw nie był zwolennikiem Kazimierza, bo do niego uciekali opozycjoniści, ale zapewne nie stanowił powodu ucieczki młodego księcia. K. Dróżdź uznaje za prawdopodobny sojusz Mieclawa z Pomorzanami i Prusami. Opowiada się za rokiem 1038 jako datą wyprawy Brzetysława na Polskę trasą: Kraków–Giecz–Sandomierz–Opatów–Sieradz–Kalisz.

Kazimierz po opuszczeniu kraju dostał się na Węgry, gdzie był więziony przez Stefana Węgierskiego. Autorka dochodzi do wniosku, że zatrzymanie Kazimierza na Węgrzech mogło być zbiegiem okoliczności. Zauważa sprzeczności w relacjach Anonima dotyczące np. postawy następcy Stefana, Piotra Wenecjanina, który, mimo że współpracował z Brzetysławem czeskim przeciw Cesarzowi, wypuścił Kazimierza przetrzymywanego przez poprzednika. Autorka zna prace T. Jasińskiego dotyczące pochodzenia Anonima, zwanego Gallem, z Wenecji, dziwi więc to, że nie sygnalizuje (nawet jeśli z tym się nie zgadza) przynajmniej kwestii wpływu ewentualnego pochodzenia kronikarza na przedstawienie przez niego przebiegu wydarzeń na Węgrzech w 1038 r. Jak pisze Jasiński, obraz Piotra Wenecjanina, stworzony przez Anonima, wyróżnia się na tle ówczesnego piśmiennictwa środkowoeuropejskiego, a zwłaszcza węgierskiego. Jego zdaniem Anonim przyniósł sympatię dla Piotra Wenecjanina z Wenecji bądź z ziem rządzonych przez ród Orseolo, z którego Piotr pochodził².

W trzecim rozdziale dowiadujemy się o okolicznościach powrotu Kazimierza z ziem Cesarstwa (do których przybył z Węgier) do Polski. Jak sugeruje Anonim tzw. Gall, Cesarz proponował Kazmierzowi księstwo na terenie państwa niemieckiego (może po bezdzietnym Ottonie, krewnym matki), jednak książę zdecydował się wrócić do kraju wraz z oddziałem złożonym ze stu rycerzy, który otrzymał od Piotra Wenecjanina, oraz rycerzami darowanymi mu zapewne przez braci Rychczy. W jego oddziale była wprawdzie grupa wojów cesarskich, ale nie jest to – jak podkreśla K. Dróżdź – dowód zależności od cesarza. Nie mógł też Kazimierz być w latach czterdziestych lennikiem ze Śląska, bo ten znajdował się w rękach Brzetysława.

Zdaniem K. Dróżdź Kazimierz spędził w Niemczech od trzech do sześciu miesięcy i wrócił do kraju najpóźniej wiosną lub jesienią 1039 r. Pierwszym polskim

² T. Jasiński, *O pochodzeniu Galla Anonima*, Kraków 2008, s. 21.

miastem opanowanym przez Kazimierza byłby Lubusz nad Odrą. Książę nie wdał się w walki, tylko zajmował tereny „niczyje” – Wielkopolskę i Małopolskę. Wkrótce ożenił się z Dobroniegą Marią. Autorka opowiada się za hipotezą, że Dobroniega mogła być siostrą Jarosława, córką ostatniej nieznannej z imienia żony Włodzimierza. Kierując się znaną datą urodzin syna Kazimierza – Mieszka, ślub Kazimierza ustala najpóźniej na VI 1042 r., a narodziny Bolesława Szczodrego najpóźniej na IV 1043 r. Jak przekonywująco argumentuje, Kazimierz potrzebował sojusznika od razu, więc raczej nie zwlekał z małżeństwem, możliwe zatem, że do jego zawarcia doszło już w drugiej połowie 1039 r.

Według *Powieści minionych lat* w 1041 r. odbyła się wyprawa księcia ruskiego na Mazowszan „w łodziach”, jednak nie zakończyła się ona zwycięstwem. Od tego momentu Miecław był przygotowany na próbę pozbawienia go władzy. Trzeba się zgodzić z K. Dróżdź, że Anonim tzw. Gall przesadził, kiedy podkreślał dysproporcję między siłami Miecława i Kazimierza, chcąc gloryfikować Kazimierza. *Powieść lat minionych* podaje, że w 1047 r. „Jarosław poszedł na Mazowszany i zwyciężył ich i zabił ich księcia Mojsława i poddał ich Kazimierzowi”. Zdaniem Autorki Kazimierz brał udział w tych walkach, jednak w towarzystwie licznych posiłków ruskich.

K. Dróżdź rozpatruje stosunek Pomorza do Polski w omawianym okresie. Analizuje przekaz kroniki budzińskiej z XIV w., która opisuje walki Kazimierza z Pomorzaniem, rozstrzygnięte przez pojedynek stoczony przez Belę (szwagra Kazimierza). Ostatecznie jednak – jak pisze Autorka – Kazimierz pokonał Pomorzanie w 1047 r. po zwycięstwie nad Miecławem.

Jak dowodzi K. Dróżdź, jednoczenie ziem polskich przez Kazimierza następuje nie tylko w wyniku walk, ale też dzięki rozmowom w czasie zjazdów organizowanych przez cesarza. W 1041 r. na zjeździe w Ratyźbonie Brzetysław zrzekł się ziem polskich, zatrzymując jednak część Śląska. Jak podają roczniki altajskie, do spotkania Brzetysława, Zemuzila (Siemomysła), przypuszczalnie księcia zachodniopomorskiego i Kazimierza Odnowiciela doszło na zjeździe w Merseburgu w 1046 r. Kazimierz, chcąc zapewnić sobie spokój w czasie odbudowy państwa, zaakceptował stratę Śląska, być może uzyskał – według Autorki – zapewnienie neutralności ze strony Zemuzila. Ale już na mocy zjazdu w Kwedlinburgu w 1054 r., gdzie przybyli Brzetysław i Kazimierz, Śląsk wrócił do Polski pod warunkiem płacenia przez Kazimierza trybutu.

Autorka pisze, że zniszczenia oraz zmęczenie ludzi walkami przyczyniły się do tego, że Kazimierz dość łatwo opanował kraj. Przyjmuje, że obrał on Kraków za swoją siedzibę nie tylko z powodu zniszczeń Gniezna, ale także swoich związków z tym grodem od dzieciństwa. Poza tym nastąpiła korzystna dla Krakowa zmiana szlaków w Europie. Łatwiej było też odzyskiwać Śląsk, wyruszając z tego miejsca niż z Gniezna.

K. Dróżdź dochodzi do wniosku, że w czasie kryzysu i zaraz po jego zakończeniu polskie instytucje kościelne funkcjonowały, ma jednak wątpliwości dotyczące arcybiskupstwa gnieźnieńskiego i biskupstwa poznańskiego. Podkreśla, że w czasie lat niepokoju zginęło wielu księży, książę sprowadził więc nowych duszpasterzy, np. z Niemiec. Autorka próbuje udowodnić, że Aron opat tyniecki i biskup krakowski to

jedna osoba, ponadto dowodzi, że klasztor w Tyńcu ufundował Kazimierz, bowiem dysponował odpowiednim zapleczem (kontakty w Niemczech – wuj Herman, arcybiskup koloński).

Wprowadzenie prawa rycerskiego przez Kazimierza Odnowiciela Autorka określa jako zapoczątkowanie systemu, który przekształcił się później w „typowy system lenny”. Takie sformułowanie budzi jednak wątpliwości, bowiem w Polsce nie było typowego systemu lennego, jaki obserwujemy w Europie Zachodniej.

K. Dróżdź podkreśla dużą rolę, jaką w procesie jednoczenia odegrało wsparcie rodziny ze strony matki dla całej działalności Kazimierza. Dużą pomoc uzyskał też ze strony rodziny żony (od Jarosława Mądrego). Swą siostrę Gertrudę Kazimierz wydał za Izaśława, syna Jarosława. Autorka pokazuje, że 24-letnie panowanie Kazimierza obejmowało burzliwe wydarzenia: bunt, najazd Czechów, oderwanie ziem, powrót księcia, odbudowę kraju. Poza państwem zjednoczonym przez Kazimierza pozostały jednak Grody Czerwieńskie, Milsko, Łużyce, Morawy i Pomorze Zachodnie. Autorka akcentuje dwutorowe działanie księcia: odzyskiwał i odbudowywał.

K. Dróżdź krytycznie podchodzi do prezentowanych hipotez, szczegółowo analizuje źródła i stawia własne hipotezy. Jej praca wyczerpująco przedstawia i podsumowuje wyniki dotychczasowych badań dotyczących burzliwych wydarzeń w I połowie XI w.

AGNIESZKA TETERYCZ-PUZIO
AP SŁUPSK

* * *

ks. Henryk Romanik, O Żydach w Koszalinie. Szkice do portretu zbiorowego, Per Media SA, Koszalin 2006, ss. 214. Część druga*

W tej części recenzji zostaną przeanalizowane i ocenione teksty wchodzące – po pierwsze – w skład segmentu (3.), zatytułowanego *Szkice do portretu Żydów koszalińskich*, a konkretnie wydzielone zapisy: 3.1. *Zarys dziejów gminy synagogałnej* (s. 31-44); 3.2. *Borchardtowie – dynastia przedsiębiorców koszalińskich* (s. 45-51); 3.3. *Żydowscy znajomi pewnej koszalinianki* (s. 52-55) oraz 3.4. *Lothar Baruch i jego rodzina przed Zagładą* (s. 56-69); po drugie – cały *Aneks 1. Archiwalia dotyczące Żydów w Koszalinie* (s. 95-134).

* Część pierwsza recenzji w „Słupskich Studiach Historycznych” nr 14, Słupsk 2008, s. 190-217.